

Zabierz dyslektyka do optyka:

Ludzkie oko ma zdolność do akomodacji, czyli dostosowania się do obserwowania przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach. Akomodację umożliwiają wewnętrzne mięśnie gałki ocznej.

Zjawisko to polega na zmianie kształtu soczewki, co pozwala na ostre widzenie przedmiotów na zadanej odległości. Ten proces jest zupełnie niezależny od naszej woli. Każdy, kto przechodził oftalmoskopię (czyli badanie dna oka), wie, co dzieje się, gdy proces akomodacji jest zaburzony. Po kroplach do oczu stosowanych przed tym badaniem przez kilka godzin utrzymują się bowiem zaburzenia akomodacji: pacjent widzi źle położone blisko przedmioty i niezbyt dokładnie te położone dalej.

Okazuje się, że ludzie z zaburzeniami akomodacji oka mają problemy z czytaniem. Litery się rozmazują, ruszają, widzi się je podwójnie. Zmiany te są krótkotrwałe, po chwilowym odpoczynku wzrok znów się wyostriża. Zaburzenia te jednak się powtarzają, gdy znowu zaczyna się czytać. Mogą temu towarzyszyć także inne dolegliwości, takie jak bóle oczu czy uporczywe bóle głowy.

Na zaburzenia akomodacji mogą cierpieć już dzieci. U nich efektem kłopotów z czytaniem są problemy w nauce.

- Dziecko, które źle widzi, nie potrafi skoncentrować się na nauce, nie czyta ze zrozumieniem, nie rozwiązuje zadań, nie nadąża w czytaniu za dziećmi w klasie - wylicza Kamila Waleszkiewicz, prezes Fundacji Akademia Młodych. Podczas przesiewowych badań u okulisty nie sprawdza się zdolności akomodacji oka, nikt też na skalę masową nie badał tego zjawiska. Dlatego nawet nie wiadomo, jaka tak naprawdę jest skala problemu. Tymczasem, jak tłumaczy Waleszkiewicz, takie objawy mogą sugerować: np. dysleksję.

Fundacja właśnie rozpoczęła kampanię pod hasłem Zabierz dyslektyka do optyka. Można też wybrać się do optometrysty lub okulisty. Celem jest zachęcenie rodziców do tego, by jeśli dziecko ma problemy z nauką, prosili okulistów, aby oprócz standardowego badania ostrości widzenia wykonali małemu pacjentowi także badanie wzroku w dal przez soczewkę dodatnią, badanie ostrości wzroku z bliska, a także sprawdzenie widzenia obuocznego z daleka i z bliska (np. testem Wortha lub Schobera).

- Niektórym dzieciom nauka przychodzi łatwo, inne, pomimo starań, mają kłopoty. W poradni psychologiczno-pedagogicznej szukamy przyczyn niepowodzeń w nauce, staramy się określić możliwości dziecka. Często prosimy rodziców o diagnozę okulistyczną. Teraz będziemy również powiadamiać, aby przy okazji zrobiona badanie akomodacji oka. Być może takie nieprawidłowości są przyczyną niektórych uczniowskich porażek - mówi Katarzyna Patykiewicz, psycholog bielskiej poradni psychologiczno-pedagogicznej przy ulicy Słowackiego.

Zaburzenia akomodacji oka i widzenia obuocznego nie są chorobą ani wadą wzroku. Najczęściej to tylko czasowa dysfunkcja. W większości przypadków zaburzenia te można usunąć dzięki ćwiczeniom pod okiem okulisty bądź optyka, a także dzięki prowadzeniu odpowiedniego trybu życia.

Małym dzieciom rodzice powinni ograniczyć godziny spędzone przed komputerem czy telewizorem i dbać o to, by jak najwięcej czasu spędzały na aktywnym wypoczynku. Nie można też ganić dziecka za to, że, jak nam się wydaje, patrzy bezmyślnie gdzieś w dal. To jest dla oczu bardzo dobre, bo wtedy wypoczywają.

Źródło:

Ewa Furtak Zabierz dyslektyka do optyka w: Śląskie. Zdrowie i uroda, dodatek Gazety Wyborczej 27.10.2007